

Wesele na płycie wydane

Data publikacji: 7.10.2013 19:10

Od wielu lat zapraszają mieszkańców na spektakle przypominające stare zwyczaj i obrzędy. Tradycja jest autentyczna, bo na scenie grają amatorzy i to stanowi największą siłę tego przekazu.

□
Mieszkańcy Ochab mogą poszczycić się pierwszą płytą DVD, którą wydano z ich przedstawieniem. Ci, którzy nie widzieli „Ochabskiego wesele”, mogą już go obejrzeć na telewizorze. Z Wojciechem Krawczykiem, inicjatorem wielu działań społecznych w Ochabach – rozmawia Jan Bacza

Od lat mieszkańcy wystawiają różne przedstawienia w swoim sołectwie, jakie spektakle udało się już zrealizować ?

Od 9 lat robimy 'spotkanie z tradycją'. Takim najbardziej spektakularnym było właśnie przedstawienie 'Ochabskie wesele'. Natomiast zaczynaliśmy skromnie od 'Szkubaczek', czy „Deptania kapusty”. Były też 'Mleczne historie', w sumie na scenie zaprezentowaliśmy pięć takich tematów.

Czyli, jednym słowem, były to historie z życia mieszkańców?

Dokładnie tak, chcemy przypomnieć młodszemu pokoleniu, jak to kiedyś było, że po mleko chodziło się do stodoły, czy do chlewa a nie do sklepu czy do 'biedronki' – jak się to teraz mówi.

W tych scenach, w te role wcielają się amatorzy.

Tak, bo wszyscy to mieszkańcy Ochab. I to w różnym wieku. Od dzieciaków 5, 6 letnich aż po osoby dorosłe.

Przed każdym występem poszukujecie kolejnych aktorów, czy jest już stała grupa osób, które występują.

Zawsze szukamy, zawsze zapraszamy nowe osoby. Typujemy, podpowiadamy, prosimy o wsparcie i praktycznie co roku jest inna grupa. I, co bardzo cieszy, coraz większa.

Jak rozumiem, do tych przedstawień każdy wnosi coś swojego, coś co wyniósł z rodzinnego domu. Swoje tradycje, obrzędy, zwyczaje.

Dokładnie tak. Wymieniamy się tymi doświadczeniami. Oczywiście wspieramy się Uniwersytetem Śląskim, który wprowadza nas na tory bardziej właściwe i dopowiada. W tym najnowszym wydaniu z płytą, jest komentarz dra Grzegorza Studnickiego. Opisał on w fachowy sposób wszystkie prezentowane na filmie obrządki.

Tworząc taki spektakl bazujecie na jakimś scenariuszu, czy jest to burza mózgów, każdy ma jakiś pomysł.

Różnie, wprawdzie oczywiście szukamy tematu. Potem zastanawiamy się, czy jest on możliwy do przedstawienia na scenie. Później szukamy scenarzystów. Zazwyczaj są to różne osoby, jednak nie szukamy ich daleko, czy też pośród ludzi zawodowo związanych z tym tematem. Czasami jest to nauczyciel ze szkoły a czasami osoba, która nie jest związana z jakąkolwiek instytucją, po prostu mieszkańiec Ochab .

Jak długo trwają przygotowania do takiego spektaklu?

Takiego dużego jak 'Ochabskie wesele' około trzech miesięcy. Scenariusz, scenografia, próby. Około dwóch miesięcy pracujemy nad mniejszymi przedstawieniami.

Piątym tematem, który prezentowaliście w ramach 'Spotkań z tradycją' było właśnie 'Ochabskie wesele'. Pierwszy raz zarejestrowaliście go kamerą?

Nie, nagrywamy prawie wszystkie spektakle. Do jak pory jednak płyty z nagraniem rozchodziły się tylko pośród aktorów. Teraz udało się nam przygotować prawdziwe wydanie, w profesjonalnej okładce. Trafi to teraz do większej liczby osób. Mam nadzieję, że dysponować tym będą m.in. biblioteki. Jest dostępny też w ArtAdresie. W sumie udało się nam wytłoczyć tysiąc płytek. Z pomocą finansową przyszedł nam skoczowski urząd.

Obecny film składa się niejako z dwóch części.

Tak, pierwszy fragment to film, przygotowany pod kierownictwem pani Ireny Słoniny, przez uczniów szkoły w Ochabach, Było to takie wprowadzenie do samej inscenizacji. Ta część kończy się wyjściem z kościoła a rozpoczyna wejściem na salę, gdzie już my odgrywamy spektakl.

Dziękuję za rozmowę.